

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Michał T. Staszewski, *Państwo - kościół w Europie Środkowo-Wschodniej. Aspekty instytucjonalno-prawne*, Warszawa 1994, Instytut Studiów Politycznych PAN, ss. 118.

Publikacja jest warta uwagi z trzech powodów. Jest to pierwsze polskie opracowanie o profilu prawnym dotyczące zmian poczynionych w państwach postkomunistycznych w sferze nazywanej dzisiaj "dziedziną relacji państwo - kościół", a do niedawna wprost "polityką wyznaniową". Po drugie, ukazano w niej to, co w gruncie rzeczy jest nadal *in statu nascendi*. Po trzecie, dzieło jest cenne pod względem poznawczym, ale zawiera uchybienia, które należy zasygnalizować, a które - moim zdaniem - nie powinny jednak zaistnieć.

Wbrew tytułowi głównemu, prezentację zawężono do obszaru Europy Środkowej, pomijając państwa Europy Wschodniej, gdyż opisano tylko Polskę, Węgry i Czechosłowację (w przededniu rozpadu tego państwa). Takie ograniczenie geopolityczne jest rozwiązaniem trudnym do zaakceptowania.

W okresie referowanym przez Autora (zasadniczo 1989 - 1992) kilka postradzieckich organizmów państwowych, leżących na terytorium Europy Wschodniej, przyjęło pierwsze w ich dziejach ustawy o wolności sumienia i wyznania: Federacja Rosyjska 1 X 1990 r., Ukraina 23 IV 1991 r., Białoruś 17 XII 1992 r. Zatem, aby zawartość książki była adekwatna do jej tytułu, należało jednak przybliżyć czytelnikowi w jakiejś mierze istotę wskazanych ustaw bądź ogólnie omówić wątek postradziecki, charakteryzujący się m.in. tym, że we wspomnianych państwach utrzymano zasadę rozdziału kościoła od państwa (obowiązującą w okresie istnienia ZSRR), ale odrzucono koncepcję państwa ateistycznego, wprowadzając zasadę państwa aideologicznego.

Książka jest zbiorem trzech artykułów publikowanych już wcześniej. Składankowa charakter publikacji M. T. Staszewskiego nie ułatwia czytelnikowi lektury, chociaż Autor referuje zmiany prawne dokonane w postkomunistycznej Polsce, na Węgrzech i w okresie istnienia Czechosłowacji według schematu uwzględniającego społeczno-religijne uwarunkowania rozwiązań zastosowanych w danym państwie po upadku komunizmu, konstytucyjne podstawy relacji państwo - kościół oraz treść nowego ustawodawstwa zwykłego w sprawach wyznaniowych.

Rozdział I (*Problemy ustrojowo-prawne stosunków wyznaniowych w Rzeczypospolitej Polskiej*) jest w gruncie rzeczy krótką historią stosunków państwo - Kościół katolicki, zwłaszcza w okresie 1989 - 1992 i przemian poczynionych w polskim ustawodawstwie wyznaniowym po uchwaleniu w maju 1989 r. tzw. ustaw wyznaniowych. Jest to najobszerniejszy fragment książki i rzetelny, gdyż dostęp do wielu źródeł nie jest już dzisiaj problemem.

W tej sytuacji można zarzucić Autorowi tylko jedno: że rozdział dotyczący Polski nie jest uaktualniony, że nie doprowadzono narracji przynajmniej do chwili podpisania konkordatu między Stolicą Apostolską i Polską w lipcu 1993 r. Tymczasem starszy materiał dotyczący relacji państwo - kościół w Republice Węgierskiej został uwspółcześiony poprzez wprowadzenie wątku o rewindykacji majątku kościelnego (ustawa z 10 VII 1991 r.).

Rozdziały dotyczące zmiany ustawodawstwa wyznaniowego Węgier i Czechosłowacji są skondensowane w treści i statyczne, bo ograniczone do prezentacji litery prawa. Węgierska ustawa o wolności sumienia i wyznania oraz o kościołach uchwalona została 24 I 1990 r., zaś kilka miesięcy później określono zasady nauki religii, bardzo interesujące, patrząc z polskiej perspektywy. Na mocy porozumienia zawartego 12 VII 1990 r. między węgierskim Ministerstwem Oświaty i Wychowania a przedstawicielami 35 wspólnot religijnych na Węgrzech organizatorem katechezy został

kościół, który przyjmuje zapisy na naukę religii oraz wybiera miejsce nauki: szkołę publiczną lub kościół; wyznacza oraz opłaca i nadzoruje nauczycieli religii; wydaje wszystkie dokumenty dla uczniów o wynikach nauki. Gdy nauka religii jest realizowana w szkole publicznej, wtedy stanowi ona przedmiot nadobowiązkowy, nie wpisywany na świadectwie szkolnym. O udziale dzieci małoletnich w katechezie decydują rodzice lub opiekunowie. Przemilczenie przez Autora tak ważnych ustaleń na gruncie węgierskim jest niezrozumiałe.

Na terytorium dzisiejszej Republiki Czeskiej i Republiki Słowackiej obowiązuje ustawodawstwo wyznaniowe przyjęte jeszcze w okresie istnienia Czechosłowacji postkomunistycznej. Poza zmianami konstytucyjnymi były to: ustawa z 4 VII 1991 r. o wolności religii i położeniu wspólnot religijnych (dlaczego w tekście na s. 101 jest ona opatrzona datą 9 VIII 1991 r.?), nowelizacja ustawy wydanej jeszcze w październiku 1949 r. o zabezpieczeniu gospodarczym kościołów i związków wyznaniowych przez państwo, a także - patrząc z polskiej perspektywy - nadanie ślubom kościelnym skutków cywilnoprawnych, co uczyniono w 1992 r.

Oceniając tę część książki ograniczę się do wyrażenia tylko dwóch uwag. Ustawę z 1949 r. zmieniano dwukrotnie: w styczniu 1990 r. i w listopadzie 1992 r., kiedy to uchylono zasadę nadzoru państwowego nad majątkiem kościelnym. Tymczasem Autor uwzględnia tylko pierwszą zmianę (s. 100). Druga uwaga dotyczy sposobu omówienia treści czechosłowackiej ustawy o wolności sumienia. Po relacji Autora (s. 102 - 104) czytelnik wie właściwie tyle samo o skutkach praktycznych ustawy, co po samodzielnym przestudiowaniu tekstu ustawy podanego w aneksie (s. 107 - 113). A więc nadal nie wie nic np. o systemie katechizacji, a przepisy w tej sprawie wydano jeszcze w 1990 r. Nie wie też, jak przekłada się na praktykę paragraf 11 ustawy mówiący, iż "Wniosek o rejestrację kościoła lub związku wyznaniowego może być złożony, jeżeli zostanie udowodnione, że zgłasza się do niego co najmniej tyle osób pełnoletnich, ile wymaga powszechnie obowiązujący przepis prawny Republiki Czeskiej i Republiki Słowackiej". Chodzi zaś o 15 osób.

I jeszcze jedna uwaga o zakończeniu książki, którego nie ma. Nie można bowiem uznać za podsumowanie całości wypowiedzi wydrukowanej na stronach 115 - 116, w języku angielskim, pod tytułem "Summary", gdyż w istocie jest to wiernie tłumaczenie tekstu podanego na stronach 5 - 7 jako "Uwagi wstępne". Jest to zawstydzająca manipulacja materiałem w opracowaniu naukowym.

Wskazane wyżej - z konieczności tylko nieliczne - uwagi nie wpływają zasadniczo na ocenę merytorycznej wartości książki. W sumie dostrzega się w niej, iż w opisywanych krajach postkomunistycznych wprowadzono w sprawach wyznaniowych niejednorodne rozstrzygnięcia prawne, ale prowadzące w tym samym kierunku: od wrogiego w treści rozdziału kościoła od państwa - do nowej koncepcji relacji państwo - kościół, mającej zapewnić autonomię obu podmiotów.

Beata Górowska

Walter Adams, James W. Brock, *The structure of American industry*, Prentice Hall, Englewood Cliffs New Jersey 1995, ss. 324.

Recenzja dotyczy IX, poszerzonego wydania książki o strukturze przemysłu USA. Już sam fakt wielokrotnego wznawiania i uzupełniania książki jest świadectwem jej popularności i niesłabnącego na nią zapotrzebowania. Co stanowi o jej poczytności? Zapewne encyklopedyczne, a jednocześnie pogłębione studium kluczowych dziedzin najszerzej rozumianej działalności przemysłowej. Zanim wyłożymy ważniejsze tezy i wnioski pracy oraz krótki do nich komentarz potrzebna jest kilkudziesięciu ekskursja na temat znaczenia terminu "Industry" używanego przez Autorów.

Amerycanie od dłuższego już czasu posługują się pojęciem przemysł w sensie szerszym niż na ogół w przeszłości rozumiano tę formę działalności. Jest ona również w tej pracy rozumiana łącznie z tymi formami działalności, które w Europie określa się jako business. Do takich form czytelnik polski zaliczy np. przemysły: filmowy, gier hazardowych, a także ostatnio sportu (rozd. 8, 9 i 11). Jak zauważymy w dalszej części recenzji, wspomniane dziedziny działalności mogą być znaczącym

fragmentem struktury gospodarczej kraju. Tymczasem zajmiemy się tymi branżami gospodarki, które można nazwać tradycyjną częścią działalności przemysłowej.

Pierwszy rozdział pracy dotyczy kompleksu agrobiznesu. Autorem rozdziału jest emerytowany profesor Michigan State University Daniel Suits. Umieszczenie tej dziedziny jako pierwszego rozdziału można interpretować nie tylko poprzez chęć podkreślenia wagi rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego jako podstawy egzystencji narodu. Oznacza to także potwierdzenie poglądu reprezentowanego przez kręgi specjalistów zajmujących się przyszłą ekonomiką świata o traktowaniu żywności jako przyszłej broni strategicznej w konkurencji między blokami gospodarczymi. Autorzy zwracają uwagę na następujące cechy generalne rolnictwa w krajach o różnym poziomie rozwoju.

Na obszarach o niskiej wydajności rolniczej większość rolników zajmuje się produkcją żywności na własny użytek. Tylko nieliczni oszczędzają na edukację, technologię, inwestycje lub inną działalność związaną ze wzrostem gospodarczym.

Jednym z najsilniej skorelowanych czynników ze wzrostem dochodu per *capita* jest spadająca frakcja siły roboczej w rolnictwie. W tym miejscu trzeba przytoczyć jeszcze raz ku przypomnieniu kręgom związanym z polskim rolnictwem, ale także decydemtom propagującym szybką integrację z Unią Europejską uderzające w swej wymowie statystyki struktur zatrudnienia. Otóż w najbardziej rozwiniętych krajach świata około 50 - 80% ogółu zatrudnionych jest farmerami. W Europie Zach. ten odsetek wynosi mniej niż 10%, natomiast w USA jest to zaledwie 1,8% (!). Przeciętna wielkość farmy wynosi obecnie ok. 500 akrów (200 ha)¹.

Autorzy wymieniają wśród stałych tendencji spadek liczby farm rodzinnych i stały wzrost liczby farmerów czerpiących dochody z pracy poza rolnictwem.

Ponieważ liczba i rozmiar farm częściowo charakteryzują konkurencyjność, Autorzy przechodzą do analizy popytu na produkty rolne. Jako przedmiot analizy obrali zboża, ziemniaki, owoce i jarzyny. Zaznaczony został przez Autorów także wpływ na rozmiary produkcji takich czynników jak poziom technologii, polityka rządowa, porozumienia i umowy międzynarodowe.

W podsumowaniu, agrobusiness okazuje się przykładem szybkiego przyrostu wydajności zasobów. Uzupełnieniem zagadnień dotyczących produkcji żywności jest rozdział 5 dotyczący przemysłu piwowarskiego, napisany przez Kennetha Elzinge. Rynek wyrobów tego przemysłu jest szczególnie rozwinięty w USA i trudno byłoby sobie wyobrazić codzienne menu przeciętnego Amerykanina bez tzw. *soft drinków* i niskoprocentowych napojów przemysłu browarniczego. W przemyśle tym zaznacza się w ostatnich latach wyraźne dążenie do koncentracji produkcji.

Drugi rozdział, którego Autorem jest profesor Europejskiego Instytutu Uniwersytetu we Florencji - Stephen Martin, dotyczy kompleksu petrochemicznego (produkcja, rafinacja, rynek i transport). Czytelnik ma tu możliwość zapoznania się z amerykańskim punktem widzenia na tę gałąź przemysłu. Autor polemizuje z tezą iż wzrost cen w 1973 r. oraz w latach 1979 - 82 był rezultatem międzynarodowej konkurencji. Taki pogląd akceptowany przez większość krajów - producentów, w sytuacji niskiej ceny ropy, bliskiej kosztowi eksploatacji, błędnie informuje o szczupłości zasobów eksploatowanych obecnie, w zestawieniu z potrzebami przyszłych pokoleń. Przy okazji Autor uzasadnia tezę o wyraźnych różnicach w dążeniach do szybkiego zysku, występujących wśród krajów OPEC. Ceną dla nas częścią rozdziału jest charakterystyka polityki rządu USA. Na podstawie danych statystycznych uzupełnionych do roku 1993 Autor opisuje politykę wobec Bliskiego Wschodu, tworzenie strategicznych rezerw naftowych oraz utworzenie Międzynarodowej Agencji Energii.

Trzeci rozdział, którego Autorami są redaktorzy tomu (Adams i Brock) zawiera syntetyczną analizę, stanu przemysłu samochodowego Ameryki. Dziedzina ta jest przykładem oddziaływania kilku zjawisk, które wynikają z podtekstu rozdziału. Po pierwsze, masowa produkcja samochodów, której ojczyzną były USA, i która stanowiła w przeszłości o rozwoju gospodarki tego mocarstwa, traci swój narodowy charakter. W przeszłości motoryzacja opierała się głównie na rodzimych materiałach, technologii, dynamice i efektywności własnej siły roboczej. Jak widać z tekstu rozdziału jest to już historia. Bardzo czytelne w tym względzie są wykresy 3-1, a szczególnie 3-2. Pierwszy wskazuje na chronologię wchodzenia na samochodowy rynek amerykański firm obcych. Po drugie, obecnie ujawnia się tendencja do takich powiązań firm-potentatów, które wykorzystują luki

¹ Jest oczywiste, że struktura wielkości farm jest zróżnicowana ze względu na technikę produkcji, klimat i inne czynniki.

w ostrych skądinąd przepisach antymonopolowych. Chodzi o powiązania finansowe, produkcyjne, technologiczne i dystrybucyjne tzw. wielkiej trójki - Forda, General Motors i Chryslera.

W ścisłym związku z przemysłem motoryzacyjnym jest stalownictwo Ameryki. Jako kluczowa dziedzina gospodarki amerykańskiej została omówiona przez Adamsa ze szczególną starannością. Jest wiadomo, że znaczenie stalownictwa w gospodarce USA ulega wyraźnej metamorfozie. Z informacji zawartych w rozdziale wynika, że decydujące znaczenie mają obecnie nowe technologie. Utrwalona została tendencja do minihutnictwa oraz hutnictwa szlachetnych odmian stali. Autor zaznaczył także w odrębnym podrozdziale takie tendencje jak coraz większy *zakres joint ventures* ze stalownictwem Japonii. W powiązaniu z tym opisano importowo-eksportową politykę tego przemysłu oraz agend rządowych chroniących rozwój stalownictwa. Dlatego końcowa część rozdziału dotyczy polityki agend federalnych oraz konieczności zmian przepisów antytrustowych.

Dwa kolejne rozdziały charakteryzują branże należące do grupy tzw. motorów rozwoju gospodarki i dotyczą: przemysłu komputerowego (Autorzy - Neil B. i Manley R. Irwin - profesorowie University of New Hampshire), oraz farmaceutycznego (William S. Comanor i Stuart O. Schweitzer - profesorowie University of California). Z lektury rozdziału dotyczącego przemysłu komputerowego wyciągnąć można co najmniej dwa wnioski natury ogólnej. Po pierwsze, skutek działania tej wiodącej technologicznie i technicznie branży następuje permanentny, powszechnie obserwowany proces utraty ważności struktur pionowych i zarządzania. Nabierają natomiast znaczenia i struktury i powiązania horyzontalne. Autorzy mówią wyraźnie o procesie łamania pionowych struktur hierarchicznych.

Po drugie, w charakterystyce potentatów dominujące miejsce przypada koncernowi IBM. Na jego przykładzie Autorzy wskazują na załamanie się koniunktury w przemyśle komputerowym w ostatniej dekadzie i regres jaki wówczas nastąpił. IBM zatrudniał 10 lat temu 400 tys. pracowników i był jedną z najbardziej zyskowych firm amerykańskich. W ostatnich latach ponosił masowe straty wyrażające się zamknięciem 16 fabryk, redukcją personelu do 250 tys. pracowników. Proces jakiemu podlega przemysł komputerowy sprowadza się do typu przekształcenia z dominacją firmy na przekształcenia z dominacją rynku. Przyczyny tego tkwią w gwałtownych i szybkich zmianach w konkurencji oraz niespotykanych w historii postępu technicznego skoków technologicznych. Taki charakter procesów w zestawieniu z popytem konsumpcyjnym umożliwił zaledwie kilku firmom funkcjonowanie bez strat². Specyfika funkcjonowania tego przemysłu uwidoczniła się szczególnie w sferze tzw. nakładów innowacyjnych. Cykle innowacyjne mierzone są tutaj w miesiącach, zaś nieznaczne opóźnienie w dostawach komponentów stwarza ryzyko, że produkt stanie się przestarzały. Autorzy poddają krytyce politykę agend rządu federalnego, który ustalił limity eksportowe oraz specjalną procedurę uzyskiwania pozwoleń wywozowych. Wprawdzie ostatni rok (1994/95) przyniósł wyraźne rozluźnienie restrykcji, jednak impet produkcyjno-eksportowy krajów azjatyckich wyprzedza nadal intencje rządu USA. Omawiany rozdział zawiera oprócz szkicu historii rozwoju przemysłu komputerowego analizę makroryнку oraz ciekawe zestawienie *joint-ventures* w zakresie badań dotyczących nowych technologii (R & D). Jeszcze raz uwidoczniła się, tym razem w tablicy 6-3, ekspansja firm Japonii, które od roku 1992 łączyły się kapitałowo z czterema potentatami komputerowymi USA (IBM, APPLE, DEC i SUN MICROSYSTEMS). Wniosków z tego jest kilka, spróbujmy zgrupować je w 3 uwagi, adresowane do agend rządowych i menadżerów przemysłu.

Zarówno Departament Handlu jak i Spraw Zagranicznych USA powinny szybciej rewidować dotychczasowe podejścia do restrykcji oraz limitów handlowych ze względów politycznych i technologicznych. Koniec XX wieku jest bowiem okresem gruntownych zmian areny politycznej. Nie oznacza to, że nowe zagrożenia globalne są słabsze. Są one nie tylko groźniejsze w niektórych dziedzinach lub/i obszarach geograficznych. Jednakże wymaga to nowego podejścia do rozwiązania konfliktu między rozwojem gałęzi i firm innowacyjnych a politycznymi ograniczeniami handlu ze względu chociażby na światowy terroryzm i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Możemy założyć, że porozumienia gospodarcze o charakterze integrującym będą nadal postępowały w XXI wieku. Wobec tego branże innowacyjne są szczególnie predestynowane do tworzenia horyzontalnych struktur produkcyjnych, technologicznych i dystrybucyjnych. Warto jednocześnie przestrzegać nadal zasad swobodnego nie zmonopolizowanego rynku. Ciągłe aktualne będzie przy-

² Ciekawe byłoby w tym miejscu zestawienie poglądów Autorów omawianego rozdziału z założeniami dotyczącymi inwazji technologii we współczesny proces rozwoju społeczeństwa i gospodarki zawartymi w pracy N. Postmana, *Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa 1995.

toczone na końcu rozdziału zdanie zamieszczone na łamach prestiżowego Financial Times przez Luizę Kehoe: "Doing business with Microsoft is like water-skiing behind the Queen Mary"³.

Autorzy rozdziału wzmiankują także o niektórych najnowszych tendencjach technologicznych. Potrzeba tworzenia rynku globalnego z kompatybilnymi produktami⁴ istnieje już obecnie (1995/96) gdy zaczyna się już tworzyć światowa sieć komputerowa, oparta na łączach telefonii światłowodowej i sieci satelitarnej. Takich projektów a także następnych (np. Human Voice Computers) nie jest już w stanie realizować w pojedynkę żadna nawet największa firma światowa.

Drugą gałęzią napędzającą gospodarkę USA jest przemysł farmaceutyczny. Ma on jednocześnie dominujące udziały w skali światowego przemysłu farmaceutycznego. Czynnikiem który determinuje tę pozycję jest nie tylko potencjał finansowy i inwestycyjny ale także liczba nowych farmaceutyków corocznie wprowadzana na rynek (tablica 7-2). W części dotyczącej uregulowań rządowych zwraca uwagę zestawienie przygotowane w 1993 przez Federalne Biuro Zastosowań Technologii, a dotyczące długości trwania na rynku patentów farmaceutycznych. Na marginesie tego opracowania nasuwa się sugestia dotycząca bliższego przyjrzenia się pozycji, stanowi i perspektywom polskiego przemysłu farmaceutycznego.

Jeszcze jedną branżą napędzającą gospodarkę i łączącą jednocześnie dosłownie i w przenośni wszystkie główne dziedziny gospodarki USA są linie lotnicze. Autorzy tego rozdziału William G. Shephard i James W. Brock skoncentrowali się wyłącznie na ruchu pasażerskim.

Dwie główne części rozdziału dotyczą struktury rynku pasażerskiego, skali korzyści, uzyskiwanych efektów przez poszczególne linie lotnicze oraz polityki rządu federalnego. W tym miejscu można przypomnieć czytelnikowi polskiemu, że lotnictwo pasażerskie jest jedną z dziedzin, które nawet w USA podlegają regulacjom, a więc bezpośredniej ingerencji rządu. Polityka Departamentu Transportu decyduje nie tylko o rozpoczęciu działalności każdej z linii lotniczych, warunkach ich funkcjonowania, ale także bieżąco kontroluje przestrzeganie wszystkich ograniczeń jakie obowiązują lotnictwo cywilne. Struktura przedmiotowa branży wskazuje na jej oligopolistyczny charakter. Ta prestiżowa dla każdego kraju dziedzina transportu jest także uzależniona od warunków pozaekonomicznych. Utrudnia to niejednokrotnie utrzymywanie się firm ściśle w ramach zasad gry rynkowej. Jeśli do tego dołożyć jeszcze niezwykle silną konkurencję międzynarodową to okazuje się, że funkcjonowanie na skraju deficytu nie jest odosobnionym przypadkiem.

Odrębną grupą są przemysły: filmowy, hazardu i sportu. Ze względu na ograniczoność miejsca w recenzji można jedynie polecić wszystkim zainteresowanym bogaty materiał faktograficzny tych 3 dziedzin. Potwierdza się w nim teza o rosnącej roli niematerialnej sfery gospodarki w długim okresie czasu. Pojawienie się sportu jako nowej branży oznacza wyraźną rewaluację podstaw filozoficznych tej dziedziny.

Ostatni rozdział książki stanowi krótką, syntetyczną wykładnię poglądów inicjatorów tomu (Walter Adams i James W. Brock), dotyczącą polityki ekonomicznej opartej na tradycji antytrudowej. Pracę kończą tezy dotyczące dwu nowych koncepcji: kapitalizmu koalicyjnego i neokonserwatywnego darwinizmu ekologicznego.

Reasumując, umiejętności Autorów w zakresie syntetycznego wnioskowania są jedną z zalet, jakie znaleźć można w tej pracy. Jest tu także bogactwo materiału faktograficznego doprowadzonego do roku 1993. Jeśli próbować sformułowania jednozdaniowego równoważnika treści książki to mógłby on brzmieć następująco. Możliwość samokontroli społeczeństwa w zakresie przestrzegania wolności gospodarczej i ewentualnych prób jej łamania jest rdzeniem amerykańskiej polityki ekonomicznej. Jej decentralistyczny wymiar wyraża opinia Thomasa Jeffersona: "Nie można tego (tj. wolności gospodarczej - przyp. J.T.) realizować poprzez konsolidację lub koncentrację władzy lecz poprzez jej dystrybucję".

Jerzy Tarajkowski

³ Chodzi o praktyki monopolistyczne Microsoft Inc., który skupia ok. 90% oprogramowania minikomputerów.

⁴ Spektakularne wysiłki w tym zakresie czynione są np. w nie objętych analizą w tej pracy przemysłach kosmicznym i atomowym. Konkretnym przykładem są programy urządzeń peryferyjnych (dokonujących) między amerykańskim Space Shuttle a rosyjskimi stacjami orbitalnymi Sojuz.

Piotr Winczorek, *Wstęp do nauki o państwie*,
Warszawa 1995, Wyd. Liber, ss.

Po książkę prof. Piotra Winczorka sięga się raczej z nastawieniem, że pozycja ta - z założenia będąca wstępem do określonej problematyki - interesującą być nie może, a jeśli w ogóle warto ją czytać, nie mając w perspektywie egzaminu kursowego z nauki o państwie, to z czystej ciekawości, w jaki sposób wybitny autor realizuje tak nieciekawe zadanie.

Co do poruszanych treści, jest to książka standardowa. Kolejne rozdziały (będące odpowiednikami wykładów albo ich zespołów) traktują o: władzy publicznej; istocie, genezie i przyszłości państwa; państwie, narodzie, obywatelu, społeczeństwie; celach i funkcjach państwa; rodzajach i formach państwa; wreszcie o innych od państwa formach organizowania się ludzi. Co w tej książce interesującego, to sposób stawiania tych standardowych problemów w perspektywie człowieka.

Oczywiście nie jest tak, że książka P. Winczorka nie zawiera żadnych treści kontrowersyjnych. Przykładowo: polemizować można, a gdyby zaistniała po temu stosowniejsza okazja od takiej, jaką stwarza nota recenzyjna - nawet trzeba, z tezą o powszechności zjawiska władzy w tym sensie, że wykracza poza społeczności ludzkie; z ujęciem przez Autora patriotyzmu czy koncepcji wolności, a w szczególności związków między prawami i obowiązkami (choć co do tych ostatnich zagadnień Autor - zupełnie słusznie - może ripostować, że są one domeną teorii prawa, nie zaś dziedziny, którą w tej książce programowo się zajmuje). Zaletą omawianej publikacji (poza niezaprzeczalnie głęboką wiedzą Autora) jest natomiast niezwykła rzetelność i uczciwość. To czyni książkę interesującą w najbardziej istotnym aspekcie. Brak zaś jakiegokolwiek moralizatorstwa powoduje, że - nawet w przypadku, gdy poglądu Autora osobiście się nie podziela, czy ma się co do jego trafności zastrzeżenia - przyjmuje się go bez sprzeciwu, z pewnością, że wątpliwości zawsze można przedyskutować, choć i z pewnym niepokojem, że być może w następstwie będzie się musiało zweryfikować własne poglądy. Takie ujmowanie zagadnień w książce przeznaczonej do użytku studiującej młodzieży stanowi niewątpliwie cechę ją wyróżniającą.

Równie szczególną cechą omawianej pracy jest sposób prowadzenia przez Autora wykładu. W niektórych momentach ma się wręcz wrażenie, że uczestniczy się w niezmiernie interesującej rozmowie, choć z natury rzeczy (rozmowa toczy się poprzez książkę) partner Autora sam nic nie mówi i - co niezmiernie ważne - brak takiej potrzeby. To, co Autor mówi, jest samo w sobie interesujące.

Wprawdzie sam Autor zdaje się formę książki uznawać za zbyt swobodną, o czym mogłyby świadczyć jego uwagi wstępne, treści zaś za mało systematycznie opracowane i przedstawione, to jednak sąd taki byłby dla tej publikacji krzywdzący. Więcej - nie zgadzając się z niektórymi tezami Autora, czytelnik bynajmniej nie czuje zawodu, iż nie przytoczył on poglądów przeciwnych, czy też że niedostatecznie uwypuklił sporność pewnych zagadnień. Nie wydaje się bowiem konieczne, aby podręcznik (w odniesieniu do tej książki słowo "skrypt" nie jest adekwatne) był kompendium wiedzy o poglądach uczonych parających się daną nauką, czy też musiał całościowo przedstawiać daną dyscyplinę w całym jej bogactwie i skomplikowaniu. Wykład kursowy nigdy nie zastąpi seminarium, zaś podręcznik - samodzielnego studiowania literatury. Jeśli zaś przygotowuje do rzeczywistego studiowania, nie zamyka możliwości twórczego myślenia, tworząc jego podstawę, a do tego napisany jest zajmująco, porusza ciekawą problematykę, wskazuje interesujące rozwiązania jej zagadnień - to jest podręcznikiem bardzo dobrym. To, że można sobie inaczej wyobrazić realizację zadań podręcznika do nauki o państwie, tłumaczy się bardzo prosto, przez samo odwołanie się do karty tytułowej. Zapewne dla Autora jest to zaledwie wstęp do dzieła, które w przyszłości powstanie, jednak stwierdzić można, że jest to w pełnym znaczeniu tego słowa podręcznik akademicki i to podręcznik niezmiernie interesujący.

Z niecierpliwością będziemy czekać na dzieło, które Autor uzna za godne miana podręcznika.

Marian Malikowski, Kazimierz Z. Sowa, *Szanse i bariery rozwoju "Ściany Wschodniej" Polski*, Rzeszów 1995, Wyd. WSP, ss. 99.

Prezentowana publikacja jest owocem współpracy dwóch socjologów. Pierwszy z nich, M. Malikowski, specjalizuje się w socjologii miasta, jest autorem wielu empirycznych prac. Jego ostatnim dziełem jest praca teoretyczna *Socjologiczne badanie miasta* (1992). Drugi z Autorów, K. Z. Sowa, jest znany dzięki swoim pracom na temat socjologii zrzeszeń (*Wstęp do socjologicznej teorii zrzeszeń*, 1988), historii polskiej myśli socjologicznej oraz gospodarki. Prowadził też badania nad społecznościami lokalnymi.

Recenzowana książka oparta jest na wynikach badań zleconych Instytutowi Filozofii i Socjologii WSP w Rzeszowie przez Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego w Warszawie. Tytuł pracy określa przedmiot analizy Autorów - przemiany społeczno-gospodarcze na ziemiach tzw. "ściany wschodniej". Autorzy we wstępie zauważają, że generalnie niedorozwój i zacofanie jest funkcją odległości danego regionu od centrum gospodarczego. Dla Europy centrum takim jest region położony wzdłuż doliny Renu (np. niemiecka "ściana wschodnia" obejmuje tereny byłego NRD). W Polsce za taki obszar można uznać siedem województw graniczących z terenami b. ZSRR: krośnieńskie, przemyskie, zamojskie, chełmskie, bielskopodlaskie, białostockie i suwalskie. Sensowniej jest jednak przyjąć szersze rozumienie terminu "ściana wschodnia", tzn. jako obszar dawnych (sprzed reformy administracyjnej w 1975 r.) województw wschodnich. W ten sposób zakreślony obszar zwiększy się o 6 dodatkowych województw: rzeszowskie, tarnobrzeskie, lubelskie i siedleckie, łomżyńskie i ostrołęckie.

Jakie są cechy wspólne tego obszaru? Autorzy twierdzą, że są to: zacofanie gospodarcze i kulturalne, niska urbanizacja, wysokie bezrobocie, mieszana struktura etniczna i religijna oraz jedynie pozytywny w tym zestawie - czyste i atrakcyjne turystycznie środowisko naturalne. Tak więc tzw. "ściana wschodnia", to jednocześnie "Polska B", której istnienie dowodzi, że mimo wielu szumnych powojennych zapowiedzi nie udało się zlikwidować nierówności między biednymi i bogatymi regionami kraju. Co więcej - wydaje się, że przemiany zapoczątkowane w 1989 r. nie tylko nie prowadzą do rozwoju tych ziem, lecz przeciwnie, utrwalają i pogłębiają zacofanie i zależność od gospodarczych centrów. Dlatego palącym problemem staje się sprawa odkrycia mechanizmów, znalezienia rezerw, które umożliwiłyby zdynamizowanie rozwoju tego regionu. I to było inspiracją do powstania recenzowanej książki.

Praca oparta jest na różnorodnych źródłach. Przede wszystkim są to oficjalne dane statystyczne i dokumenty urzędowe. Część z nich została przedstawiona w postaci zestawień w aneksie do pracy. Są to m.in. tabele ukazujące migracje wewnątrzwojewódzkie, dynamikę rozwoju prywatnego sektora w poszczególnych województwach, liczbę bezrobotnych i pracujących oraz średnie wynagrodzenie w każdym z województw, a także liczbę przekraczających granicę Polski (z wyszczególnieniem przynależności państwowej). Na końcu sklasyfikowano regiony z punktu widzenia ich potencjalnej transformacji.

Ponadto przeprowadzono wywiady z przedstawicielami władz terytorialnych. Pewną rolę w ostatecznym opracowaniu problemu pogranicza odegrała również analiza regionalnej prasy. Obaj Autorzy, poprzez miejsce pracy i zamieszkania, związani są z Rzeszowszczyzną, co umożliwiło im wykorzystanie własnych obserwacji.

Celem pracy było przeanalizowanie możliwości rozwoju istniejących w gospodarce i społeczeństwie tej części Polski, przedstawienie "potencjału ekonomicznego i społecznego" tego regionu oraz sformułowanie scenariuszy (prognoz) dalszego rozwoju oraz postulatów (dyrektyw) działań zmierzających do maksymalnego wykorzystania istniejących możliwości.

Postępując w myśl tych założeń Autorzy w pierwszym rozdziale przedstawili "dziedzictwo" (diagnozę stanu gospodarki i społeczeństwa), z jakim te ziemie wkraczały w okres przemian ekonomicznych i społeczno-politycznych. W części drugiej przeprowadzili analizę "procesów transformacji systemowej", którym podlega ten obszar. Ostatni rozdział poświęcony został rozważaniom na temat szans i barier rozwoju "ściany wschodniej".

Obecna sytuacja terenów wschodniej Polski jest rezultatem tzw. "socjalistycznej industrializacji", czyli okresu budowy zakładów przemysłowych oraz towarzyszącej im infrastruktury. W ślad za przemysłem postępował rozwój cywilizacyjno-kulturalny. Negatywną stroną tego procesu było

powstawanie na ziemiach bez tradycji i zaplecza surowcowego przedsiębiorstw przemysłowych. Zmiana polityki ekonomicznej spowodowała ich bankructwo, a w konsekwencji - bezrobocie.

Większość gospodarstw rolnych tego regionu to małe, rodzinne gospodarstwa, słabo zmechanizowane, o niskiej kulturze rolnej. Właściciele i członkowie ich rodzin pracują lub pracowali dodatkowo w innych zawodach. W województwie rzeszowskim pod koniec lat osiemdziesiątych ponad 1/3 ludności mieszkała w miastach, ale 2/3 pracujących zatrudnianych było w zawodach pozarolniczych (s. 22). Próba poprawienia sytuacji materialnej są (zwłaszcza na południu regionu) wyjazdy zarobkowe za granicę lub emigracja. Wszystkie omawiane województwa cechuje ujemne saldo migracji (tabela 10). Rezultatem tego procesu są (przede wszystkim na północnym wschodzie) opuszczone wsie i coraz większe połacie ziemi leżącej odłogiem.

Zmiana systemu politycznego i ekonomicznego tutejszym mieszkańcom nie przyniosła wiele dobrego. Autorzy uważają, że "w okresie transformacji systemu na obszarach "ściany wschodniej" wolniej przebiegają pewne zjawiska i procesy pozytywne, a intensywniej ujawniają się negatywne" (s. 30). Na omawianym terenie przekształcenia własnościowe przebiegają wolniej. Załogi przedsiębiorstw są co najmniej podejrzliwe, jeśli nie negatywnie nastawione do pomysłów prywatyzacyjnych. Ponadto "występują opory rozmaitego szczebla administracji gospodarczej oraz obawa przed ryzykiem i niepewnością" (s. 34). Mniejsze jest zaangażowanie kapitału zagranicznego, natomiast postępuje upadek przemysłu i rolnictwa. Wśród bezrobotnych przeważają ludzie młodzi i wykształceni (s. 31).

Najbardziej widocznym rezultatem zmian politycznych okazał się napływ tzw. turystów zza wschodniej granicy. Kontakty te nie przekształciły się w poważne handlowe przedsięwzięcia, spowodowały jedynie zalew polskiego rynku przemycanym alkoholem. Nie widać też jakiegokolwiek poważnej współpracy gospodarczej między wspomnianymi województwami a regionami przygranicznymi sąsiadującymi z Polską państw. Inicjatywy polskie spotykają się z obojętnością, a czasem nawet z podejrliwością.

Jakie szanse i niewykorzystane możliwości tkwią na obszarze "ściany wschodniej"? Autorzy recenzowanej książki na pierwszy plan wysuwają przygraniczne położenie i usytuowanie na szlakach tranzytowych. Według niemieckich prognoz, do 2005 r. przewozy z krajów EWG na wschód wzrosną jedenastokrotnie. Aby wykorzystać tę szansę konieczne są działania zarówno doraźne (np. budowa nowoczesnych przejść granicznych), jak i strategiczne, a więc wypracowanie bardziej zdecydowanej i aktywnej polityki wobec naszych wschodnich sąsiadów.

Szansą tego regionu jest również atrakcyjne turystycznie środowisko naturalne. Konieczne są inwestycje w celu przekształcenia obrzeża Bieszczadów i Beskidu Niskiego w centra turystyki pobytowej. Godna poparcia jest też koncepcja ekologicznego rozwoju północnego wschodu Polski w tzw. "zielone płuca Polski".

Rolnictwo ma również możliwości rozwoju, przede wszystkim warzywnictwo, sadownictwo oraz uprawa roślin przemysłowych. Okolicznością sprzyjającą jest bliski chłonny rynek wschodni. Należy się zgodzić z Autorami, że koncepcja rolnictwa ekologicznego (produkcja zdrowej żywności) jest trudna do realizacji.

Miejscowy przemysł wymaga dużej uwagi i opieki ze strony władz regionalnych i centralnych. Szanse rozwoju mają zakłady przetwórstwa rolnego oraz wychodzący z kryzysu przemysł chemiczny i wydobywczy. Generalnie konieczna jest rozsądna polityka przemysłowa.

Realizacja zaproponowanych w pracy postulatów wymaga zmian w priorytetach polskiej polityki zagranicznej i gospodarczej. Aby tak się stało, konieczne jest stworzenie silnego lobby politycznego. Niestety, miejscowe elity polityczne pogrążone są w wewnętrznej walce, a w społeczeństwie panuje marazm i apatia. Jedyne poważną aktywność wykazują elity w większych miastach. Sporą zaradnością w polepszaniu warunków życiowych wykazują się wiejskie samorządy. Jednak nie są to ruchy zdolne zmienić ogólną sytuację.

Główną wartością pracy M. Malikowskiego i K. Z. Sowy jest zwrócenie uwagi na sytuację gospodarczą i społeczną "ściany wschodniej". Jest to chyba pierwsza próba całościowego ujęcia problemów wschodniego pogranicza. Oczywiście, można by polemizować z Autorami na temat szczegółowych kwestii. Przykładowo, należało uwypuklić fakt przynależności tych ziem do pasa obrzędowej religijności, ciągnącego się od Koszyc (Słowacja) aż do Wilna (Litwa). Konflikty religijne są tutaj jednocześnie konfliktami etnicznymi, np. spory o klasztory w Przemyśle i Supraślu. Nie sądzę też, by postawy miejscowej ludności można analizować przy pomocy pojęcia *homo sovieticus*, ponieważż ziemie te szczególnie mocno opierały się wpływom komunizmu.

Zarzuty te nie dotyczą istoty problemu. Najważniejsze jest pytanie, czy książka *Szansa i bariery rozwoju "Ściany Wschodniej" Polski* dotrze do swych głównych adresatów, tj. elit państwowych i regionalnych. Jeśli tak się stanie, to ma ona szansę odegrać rolę podstawy podejmowanych decyzji, ponieważ napisana jest przejrzyście, kompetentnie i przekonująco.

Jerzy Jęstal

Rodzina, społeczeństwo, gospodarka rynkowa,
pod red. Janusza Kroszela, Opole 1995, Wyd.
Uniwersytetu Opolskiego, ss. 459.

Omawiana książka zawiera materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 7 - 9 X 1994 r. z okazji inauguracji pierwszego roku akademickiego Uniwersytetu Opolskiego i w związku z Międzynarodowym Rokiem Rodziny. Jak podaje redaktor książki, na wybór tego tematu konferencji wpłynęła nie tylko ta okoliczność, lecz przede wszystkim świadomość szczególnej wagi rodziny w okresie przemian ustrojowych oraz zagrożeń dla normalnego jej funkcjonowania.

Przedstawione na tej konferencji referaty, których autorami - obok przedstawicieli młodego ośrodka naukowego w Opolu - są także wybitni specjaliści z zakresu nauki o polityce społecznej z całej Polski oraz z Niemiec, wzbogacają naszą wiedzę o warunkach życia polskich rodzin w trudnym okresie transformacji ustrojowej.

Zawarte w tej książce opracowania to przede wszystkim prace z zakresu polityki społecznej wobec rodziny (tzw. polityki rodzinnej) oraz socjologii i ekonomii. Chociaż poziom poszczególnych referatów jest zróżnicowany i obok niewątpliwie naukowych opracowań tom zawiera także prace przyczynkarskie i komunikaty z prowadzonych dopiero badań, książka zasługuje na uwagę. Jej stosunkowo niewielki nakład (500 egz.) poważnie ogranicza krąg potencjalnych czytelników. Zawartość jej treści jest różnorodna, książka dzieli się bowiem na 8 części poświęconych następującym zagadnieniom:

- 1) Rodzina jako podstawowa komórka społeczna i podstawa polityki rodzinnej;
- 2) Rodzina w procesie przemian;
- 3) Nauki społeczne wobec problemów rodziny w Polsce;
- 4) Rodzina - szkoła - wychowanie;
- 5) Ku integralnej polityce rodzinnej w Polsce;
- 6) Regionalna i lokalna polityka rodzinna;
- 7) Z warsztatów badawczych;
- 8) Sprawozdanie z konferencji, tj. spis członków komitetu honorowego i organizacyjnego oraz przemówienia rektora Uniwersytetu Opolskiego i zaproszonych gości.

Włodzimierz Piotrowski

